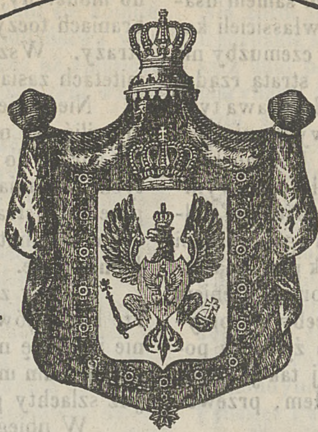


Nr. 96. w Sobotę dnia 24. Kwietnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 22. Kwietnia. — Na posiedzeniu izby niższéj oświadczył prokurator na interpelacyą Roebuka, że rząd odstąpił od dalszego postępowania przeciw Barnardowi. Wise uczynił wniosek, aby parlamentowi oddaną została większa kontrola nad służbą dyplomatyczną. Przeciw wnioskowi przemawiali ministrowie, Palmerston i Russel. Wniosek przepadł głosami 142 przeciw 114.

W izbie wyższéj przeszedł bil żydowski w drugiem odczytaniu; Malmesbury złożył bez dalszych uwag papiery ściągające się do sprawy o zabrany parowiec Cagliari.

Paryż, 22. Kwietnia. — Monitor donosi, że w Antigua wybuchły niespokojności i że krew przelano. Gubernator Guadelupy posłał Anglikom na ich prośbę wojsko, celem przywrócenia spokojności.

Cesarz rozkazał zrobić mapy staréj Galii.

Genua, 20. Kwietnia. — Sąd apelacyjny uznał niewinnym dziennik Cattolico, który za obrazę w pierwszéj instancyi został winnym uznany. Podobnie stało się z drugą skargą, wymierzoną przeciw temu dziennikowi. Wydawca zaś dziennika Italia del Popolo, został skazany za obrazę cesarza Napoleona na więzienie i zapłacenie 150 fr. kary.

Berlin, 24. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać prezesowi dyrektorstwa głównego banku, rzeczyw. tajnemu radzcy Lamprecht, order orła czerwonego pierwszéj klasy z dębowem liściem, tajnemu nadradzcy finansowemu Witt w Berlinie order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowem liściem, dyrektorom banku Franz w Wrocławiu i Jänsch w Kolonii order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy, tudzież deputowanemu komisyi centralnéj banku, radzcy handlowemu i buchhalterowi banku Sassowi w Berlinie order orła czerwonego 4. klasy;

zamianować zaś byłego landrata i dziedzica Ottona hr. Königsmarka w Oleśnicy, w powiecie chodzieskim, direktorem nowego ziemstwa kredytowego prowincyi poznańskiéj na przeciąg czasu lat dziesięć, licząc od 1. Maja r. b.

Charlottenburg, 23. Kwietnia. — Najj. Pan przechodził się spacerem wczoraj przed południem w towarzystwie adjutanta skrzydłowego, oglądał przy téj sposobności ogród zoologiczny i udał się z tamtąd na zamek Bellevue, zkąd wyjechał z Najj. Panią na spacer.

Berlin, 23. Kwietnia. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś po południu o godz. 2. referatu prezesa ministerstwa.

— Dyrektor policyi p. Stieber aresztował tu czeladnika introligatorskiego Radike z Berlina, który furmana Hagena zamordował przez wystrzał z krucicy. Pan Stieber zastał go przy robocie w tym samym ubiorze, w którym popełnił ową zbrodnię. Radike przyznał się do popełnionéj zbrodni i tylko dla niepoznania kazał sobie wąsy ogolić. Znaleziono przy nim część pieniędzy, które zabrał zamordowanemu furmanowi i krucicę dwururną, którą go zastrzelił. Dotąd nie wiadomo, jakim sposobem wpadła policya na trop zbrodniarza. Mówią, że dano znać o nim z miasteczka Gransee, dokąd zwykł się on udawać na targi. Sąd w Nowym Rupinie zajmie się jego sprawą. Nowo pruska gazeta powiada, że młode dziewczę jadąc pocztą, poznało po ubiorze mordercę, który wraz z tą tuż pocztą jechał: doniosła o tem władzy. Morderca tłomaczył się że z owym furmanem pokłócił się i w zapalczywości go zastrzelił; daléj że miał zamiar sam się oddać (?) pod sąd.

— Gazeta wrocławska pisze, że w Wrocławiu pobili się w dn. 18. b. m. żołnierze z cywilnymi i z obu stron kilku zostało ciężko ranionych. Władze wojskowe i cywilne zajmują się tą sprawą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 20. Kwietnia. — Najj. Pan dozwolił powrócić do kraju i zamieszkiwać w Warszawie, przebywającemu we Francyi rodem z gubernii wileńskiéj Wincentemu Maliszewskiemu.

Przez najwyższy rozkaz, do wydziału cywilnego, z dnia 23. Marca, minister oświecenia narodowego, rzeczywisty radzca tajny Norow, na własną prośbę, najmiłościwiéj uwolniony zostaje od obecnych obowiązków, z pozostaniem członkiem rady państwa. — Pomocnik ministra oświecenia narodowego, senator, radzca tajny książę Wiaziemski, na własną prośbę, uwolniony zostaje od obecnych obowiązków, z pozostaniem senatorem i z uwolnieniem na urlop za granicę na jeden rok. — Kurator okręgu naukowego moskiewskiego, senator, radzca tajny Kowalewski, mianowany został ministrem oświecenia narodowego.

(Kor. Cz.) Z Kr. Polskiego. — Z wszystkich stron rozpatrując się w zadaniu usamowolnienia włościan, zadaniu takiem jakie władza postawiła w Rosyi, nie możemy usprawiedliwiać obaw i smutnych przewidywań jakie się w ziemiach ruskich objawiły (a o których w przeszłym liście mówiłem. Lecz nie chcemy zataić przekonania naszego i głośno wyznamy, iż zasady rzucone w ukazie cesarskim uważamy tylko za pierwsze piętro wznoszącego się gmachu a nie za gmach sam. Przepisy nim objęte zaczynają dzieło, ale go dokonać nie są w możności. Wystarczające one być mogą na stan przechodowy, niedostateczne do urządzenia stanowczego stosunków. Tak jak długoletnie dzierżawy popierane w Królestwie Polskiem przez uporczywą teoryę nie są w stanie rozstrzygnąć zdania, tak i nabycie samych siedzib na własność nie jest zakończeniem lecz początkiem dzieła. Poprzestając na tak ograniczonem uwłaszczeniu zaprowadziłby się tylko w gospodarstwie odmęt, wywiązałyby się w stosunkach z włościanami liczne niedogodności i trudności, które łatwo dadzą się wykazać i przewidzieć. Przyłączenie więc do zagrody pewnéj rozległości ziemi pod warunkami czynszu lub robocizny, zalecone reskryptem cesarskim, powinna być ta ziemia uległą wykupowi aby za jego pomocą stać się kiedyś własnością

O WYCHOWANIU KOBIET W CHINACH.
(Kronika.)

Tak powszechnie dzisiaj zajmują się nietylko u nas, ale i wszędzie zagranicą, pisaniem o wychowaniu kobiet, a to występując z najrozmaitszych zasad i dążeń, często sprzecznych z sobą, że nie od rzeczy będzie tu podać zasady, jakich się ściśle trzymają już od dawnych wieków ojcowie rodzin, w odległych od nas wprawdzie Chinach, ale mających za sobą długą praktykę i najzupełniejsze tejże wypróbowanie.

Największym przedmiotem smutku dla ojca familii w Chinach, jest narodzenie się mu córki.

Jak tylko córka przybędzie na świat, natychmiast kładą ją tam na ziemi, na kilku kawałach staréj odzieży i przez całe trzy następne doby dają jéj tylko jedynie najkonieczniejsze starania, aby ją zabezpieczyć od nieochybnéj śmierci. Dopiero przy końcu trzeciéj doby, bierze ją ojciec na ręce i niesie do sali poświęconéj czci przodków, a to dla złożenia z nią hołdu przed naddziadami.

Zwykle kilku przyjaciół towarzyszy téj ceremonii, i podczas całego tego przedstawienia nowonarodzonéj dziewczynki przodkom ojca, trzymają bezustannie cegły i dachówki w ręce wyciągniętéj po nad głową dziecka.

Cały ten obrzęd jest zbyt wyraźną nauką, chociaż figuryczną dla kobiet, i znaczy, że w razie odstępstwa od dawnéj idei ojców, mury i dachy domów zasypią odstępczynię.

Radość, jaka się objawia w czasie urodzin syna, a smutek przy przyjściu na świat córek, tłómaczy jasno pozycyę, jaką kobieta musi zajmować w społeczeństwie chińskiem.

Łachmany na których składają nowonarodzoną, prawie zupełne opuszczenie i zapomnienie przez trzy dni, w jakiem ona pozostaje, przemawiają wymownie do kobiet, że wzgarda i odepchnięcie będą ich udziałem, jeżeli swą cnotą i bez zarzutu prowadzeniem, nie zmuszą ludzi do ich szacunku i poważania.

Według przepisów tak zwanéj księgi zwyczajów, w siódmym roku życia odłączają się dziewczęta od chłopców, nie pozwalając im wcale odtąd ani siedzieć na jednéj macie razem, ani jeść ze wspólnego naczynia. Od téj więc chwili życie kobiet upływa w zamknięciu, pod bacznem okiem matki.

Odtąd wychodzić tylko mogą pokryte gęstym welonem, lub jechać w osłonionym palankinie, i aż do czasu pójścia za mąż, nie wolno im dać się oglądać mężczyznie, bez pokrycia twarzy zasłoną.

Co się tyczy ich edukacyi, to ta jest pospolicie powierzona staraniom matki.

Największa zaleta płci pięknéj, według zdania Chińczyków, nie zasadza się ani na znakomicie rozwiniętéj inteligencyi, lub pracowicie nabytéj wiedzy, ale na skromności pełnéj powagi i na czystości bez zmazy.

Chińscy moraliści utrzymują, że wykształcenie kobiet powinno być stałe raz na zawsze, rozumiejąc przez to, że kobieta każda powinna poznać jak tylko być może najdokładniéj, wszystkie gałęzie domowego gospodarstwa, jak niemniéj trudną sztukę wychowania swych dziatek.

Mężczyzna może się kształcić przez całe swe życie, mówią oni, może się obznajmiać ze wszystkiemi naukowemi działami i może zostać wielkim człowiekiem w polityce, literaturze lub umiejętnościach, lecz kobieta ani może, ani powinna go w tem naśladować, gdyż ona nie jest w stanie nigdy całego swego czasu tak jak mężczyzna poddawać studiom i naukowemu

włościańską. Wykup tego gruntu do zagród dołączonego poprzedzaćby może powinien spłacenie samych zagród, aby użyczyć rękojmi, że i takowe wykupione zostaną. Włościanin bowiem więcéj się jeszcze przywięzuje do chaty w któréj się rodził, do zagrody którą wzniósł lub odziedziczył, jak do zagona na którym pracował. Ażeby ułatwić i przyspieszyć wykup a tem samem usamowolnienie i uwłaszczenie włościan a razem wpłynięcie do rąk właścicieli kapitału tak potrzebnego do zaprowadzenia zmian w gospodarstwie, czemużby nie miały być urządzone banki wykupu włościańskiego poo opieką i stratą rządu, któreby wypuściwszy w obieg papiery procentowe, niemi spłacały prawa tych właścicieli, którzyby téj spłaty żądali. Wzór takich papierów wykupujących podały Prusy i Austrya. Prusy listami rentowemi spłaciły w Poznańskiem czynsze włościańskie, Austrya wszelkie prawa z poddaństwa włościan wynikające obligacyami indemnizacyjnemi wynagrodziła. Dzisiejsi właściciele polscy w państwie rosyjskiem tę wyższąby korzyść nad poznańskimi i galicyjskimi zapewnioną mieli, że kapitał wynagrodzenia wpłynąłby do ich rąk przed nastąpić mającem przesileniem majątkowem i gospodarskiem, przed zaprowadzeniem zmian koniecznych w zarządzie dóbr i że do ich ułatwienia wielceby się przyczynił. Zdaje nam się, iż tak tylko pojęte zadanie mieści w sobie żywioły potrzebne do ostatecznego rozwiązania sprawy. Szlachcie polskiéj tak je pojąć należało. Pierwsza okazawszy gotowość do zajęcia się tem dziełem, przewodnictwa na tem polu zrzec się nie powinna.

W obec Boga i świata ma ona pokazać wyższość swoją moralną, wyobrażenia zgodniejsze z oświatą chrześciańską i dojrzałość pomysłów, ma ona się starać samą władzę panującą nad nią zachęcić i pociągnąć na szerszy i prostszy gościnieb prowadzący do głównego celu. Skłonić ją do tego powinny i względy wyżéj wymienione i dbałość o szacunek władzy, który ją pierwszy do czynu powołał i sąd Europy i potomności, a jeżeli wiara przodków nie zastygła w jéj sercu, szlachta katolicka powinna w obec innego panującego wyznania okazać, że ta święta wiara nasza uzdalnia duszę do zacnych czynów, usposabia ją do miłości bliźniego, do poświęcenia i ofiary. Nie takie pojęcie obowiązków swoich objawiła dotąd szlachta wołyńska i podolska. Ukraina, ta córa najdawniéj oderwana od wspólnéj matki, więcéj szlachetności i lepsze zrozumienie rzeczy na zjeździe kijowskim okazała. Memoryałem podolskim nie chcemy się zajmować, nie może on krytyki wytrzymać; jest on na szczęście płodem tylko czterdziestu głów i sumień, a i całe narady owych czterdziestu obywateli, jak nam donoszą, nie godne są wspomnienia. Lecz niestety! i w Żytomierzu nie o wiele z światlejszem i godniejszem szlachectwa polskiego usposobieniem wystąpili obywatele na zjeździe w dniu 19. Lutego. Było kilku równie zacnych jak oświeconych, którzy nalegali na dodanie gruntu do siedzib za indemnizacyą; myśl ta odepchniętą została. Większość w duchu memoryału podolskiego objawiła życzenia i zamiary, mniejszość zgodziła się na nadanie siedzib za wykupnem, ale żądała aby zawarowaném zostało, że ten kto siedzibę posiądzie, z gruntu przydzielnego do niéj na wieki ma opłacać czynsz, lub odrabiać robociznę. Ci, którzy za nadaniem gruntu za wynagrodzeniem głosowali, byli za tem, aby ten obowiązek czynszu lub robocizny na czas dwunastoletni przechodowy był tylko zastrzeżony. Lecz i na to ich ustąpienie zgodzić się większość nie chciała i oni sami przy rozleglejszych i dojrzalszych wyobrażeniach pozostali.

Adres szlachty wołyńskiéj wspomina wprawdzie o chęci od dawna w niéj będącéj oswobodzenia włościan z poddańczéj zawisłości i o gotowości do ułożenia projektu zasad zgodnych z powszechnem dobrem, zastósowanych do miejscowości, lecz przy zachowaniu praw i przywilejów swoich. Nie wiemy co szlachta wołyńska rozumie przez przywileje, a zresztą nie idzie tu o słowa, ale o czyny.

O ile objawiony duch szlachty polskiéj w Litwie oceniony i uszanowany został w krajach bratnich i obcych, o tyle głos podolskich właścicieli rozległszy się równie szeroko w Europie przeciwne wywołał wrażenie. Czas wspomniał o artykule dziennika angielskiego The Globe w którym uczucia szlachty polskiéj z żydowską, krwawą chciwością Shyloka porównane zostały w tych słowach: »The nobles of Volhynia will have their pound of human flesh.« (Szlachta wołyńska upiera się przy swoim funcie człowieczego mięsa). Czas w właściwy i stosowny sposób odpowiedział na to przesadzone oburzenie angielskiego dziennika, na te twierdzenia potwarcze. Bolesno jednak wspomnieć, że była cząstka szlachty polskiéj, która dała niejaki powód do tak surowego sądu.

Nie ma jednak jeszcze nic straconego. Owe pierwsze zjazdy, o których mówiliśmy, nic stanowić nie mogły. Zebrano się tylko w celu ułożenia adresu do monarchy, a ten ułożono i podano; rozprawy zaś, które się na tych zebraniach toczyły, starcie się tam wyobrażeń, były to tylko utarczki przednich straży. Wszystko zależy od właściwego wyboru obywateli mających w komitetach zasiadać, wszystko stanowić będą narady i postanowienia komitetowe.

Niema jednak jeszcze nic straconego. Owe pierwsze zjazdy o których mówiliśmy, nic stanowić nie mogły. Zebrano się tylko w celu ułożenia ułożenia adresu do monarchy, a ten ułożono i podano: rozprawy zaś które się na tych zebraniach toczyły, starcie się tam wyobrażeń, były to tylko utarczki przednich straży. Wszystko zależy od właściwego wyboru obywateli mających w komitetach zasiadać. wszystko stanowić będą narady i postanowienia komitetowe.

Gdyby zaś ta nadzieja cały nasz ród zawiodła, gdybyśmy i przy wyborze komitetów i w komitetach ujrzeli te same wyobrażenia, to samo usposobienie jakie się na zjeździe wołyńskim i w memoryale podolskim objawiły, przeszłoby nam mniemać, że na owych pięknych i żyznych ziemiach ruskich nie ma już szlachty polskiéj.

W ubiegłych czasach wielką była w świecie godność szlachcica polskiego, o zaszczyt naszego szlachectwa ubiegali się najznakomitsi cudzoziemcy. Godność mierzy się nie tylko podług praw jakie nadaje, ale i podług obowiązków, które nakazuje. Licznemi prawami, lecz i licznemi obowiązkami szczyciła się dawniéj szlachta polska i takowe godnie spełniała.

Jeżeli dzisiejszych mniéj świetnych lecz nie mniej świętych niedopełnią obywatele ziem ruskich, pytamy się jaka między braćmi w krajach polskich, jaka między obcymi w świecie będzie godność szlachcica wołyńskiego i podolskiego.

Rosya.

Petersburg, 12. Kwietnia. — W dzienniku ministerstwa spraw wewnętrznych ogłoszone zostały następujące przepisy dotyczące udzielania urlopów szlachcie posiadającéj dobra, dla załatwiania interesów w przedmiocie urządzenia włościan. Rozkazano: 1) W razie gdyby osoby stanu szlacheckiego, na służbie rządowéj zostające, życzyły sobie wziąść udział w zgromadzeniach szlachty, mających na celu bądź roztrząsanie projektów dotyczących polepszenia i urządzenia bytu włościan dóbr obywatelskich, bądź wybór członków do komitetów, jakie urządzone będą dla téj czynności w guberniach, dozwalać tym sposobem udawać się, na przeciąg czasu nie przekraczejącego dwóch miesięcy, do gubernii, w których obaeność ich jest potrzebną. jeżeli wszakże władza ich nie znajdzie żadnych do tego przeszkód. Osoby te zachowują przez ten przeciąg czasu prawa służbowe, nie tracą posad piastawych i pobierają w ciągu tych dwóch miesięcy płacę. 2) Dozwalać również, jeżeli władze nie znajdą przeszkód, osobom stany szlacheckiego, posiadającym dobra, a które obrane zostaną Członkami komitetów urządzanych w guberniach w celu powyżéj wskazanym, przyjmować takowe obowiązki i wydalać się do miejsc posiedzeń komitetów, gdzie mogą pozostawać przez cały czas ich trwania. Urzędnicy, którzy obrani będą członkami urządzających się w guberniach komitetów, poza obrębem miejsca gdzie piastują urząd, nie trącą swych posad, lecz uważani być mają za zostających na urlopie i nie pobierają żadnéj ze skarbu płacy; podczas atoli téj ich nieobecności, służba ma się im liczyć. 3) Jeżeli osoby stanu szlacheckiego, posiadające dobra, a obrane członkami komitetów gubernialnych, zostają na służbie w tych samych miastach, w których urządzone są komitety takowe, wówczas mogą one pełnić jśdnocześnie swe stałe obowiązki. Takowa wola najwyższa zakomunikowaną została naczelnikom gubernii za pomocą okólnika z d. 17. Stycznia r. b. za numerem 8.

— Znów zaszła mała zmiana w gabinecie rosyjskim: dotychczasowy minister wojny jenerał Suchozanet wziął urlop dla poratowania zdrowia, a na czas jego nieobecności tymczasowym ministrem wojny mianowany został książe Wasilczyków. Według niektórych listów z Petersburga, usunięcie się z gabinetu ministra oświecenia Norowa i mianowanie w jego miejsce Kowalewskiego, ma mieć związek z ogłoszeniem wkrótce nastąpić mającem nowego prawa drukowego, przez które według jednych przepisy cenzuralne będą zwolnione,

---

kształceniu się, ale tylko rzadko jéj zdarzający się czas wolny od domowych zajęć, na to poświęcić.

Kobieta ma zastosować swą wolę do wszystkich wymagań (co w Europie mówi się kaprysów) męża i jego rodziców. Ona powinna kochać familię swego małżonka i nigdy jéj nieobrażać, ani też jéj zasad, a tembardziéj wyznania religijnego nie sądzić i ganić.

Niepowinna być zazdrośną względem innych kobiet swego męża — warunek ten u nas w Europie, gdzie jednożeństwo panuje, jest niepotrzebny.

Jeżeli ma dzieci, powinna je w ten sposób wychowywać, aby, jeżeli to są chłopcy, byli kiedyś ludźmi użytecznymi, a zwłaszcza też uczciwymi; jeżeli zaś to będą dziewczęta, aby potem były kobietami dobremi, łagodnemi, jakoteż cnotliwemi.

W stosunkach ze swymi podwładnymi, musi ona być zawsze łagodną i dobrą. Jeżeli przez życie pracowite zyskała pewną biegłość w sztukach lub nauce, to powinna starannie unikać wszelkiéj sposobności pokazania się z tem, bo nic nie masz nieznośniejszego w świecie, jak pedanterya lub próżność w kobiecie.

Chińczycy wolą widzieć swoje żony zatrudniające się robotami ich płci właściwemi, np. szyciem, rozwijaniem z oprzędów jedwabiu, jak je słyszyć wdające się w filozoficzne lub literackie rozprawy.

Dla dokładniejszego jeszcze objaśnienia przedmiotu, zacytuję tu kilka maksym wyjętych z księgi moralności chrześciańskiéj, zamieszczonéj w Pamiętnikach misyonarskich, o tym dziwnym, tak godnym studiów i głębokiego zastanowienia się narodzie, najniesłuszniéj od niektórych ludzi, płytko biorących rzeczy, za barbarzyński osądzonym.

»Praca jest stróżem niewinności kobiet — nie zostawiajcie więc im czasu do próżnowania i niechaj będą przez cały rok pierwszemi do dzieła, a ostatniemi do wypoczynku.« [1])

Młoda córka powinna być tak blisko swéj matki, jak cień jéj własny; powinna się niezmiernie chronić zalotności i czytania złych książek, bo te w wieku młodym najwięcéj działają na imaginacyę.

Skromność, milczenie i łagodność, są prawdziwemi ozdobami piękności. Pojętność panny, jéj cierpliwość, jéj miłość dla pracy, jéj uszanowanie dla rodziców, jéj życzliwość dla familii, o jéj sławie stanowią.

Niechaj nie pokazuje walki, jaką w niéj stacza obowiązek z jéj miłością własną, jeżeli jéj przyjdzie skłonić głowę przed mężowską matką, lub ustąpić w czem pierwszeństwa swéj bratowéj, lecz niech to czyni ze słodyczą na ustach i w sercu, ciesząc się z tego, że będzie od wszystkich kochaną.

Niema nic niegodnego zajęcia się w gospodarstwie, dla roztropnie wychowanéj kobiety; igiełka i krosienka zajmować jéj czas wolny powinny. Czystość w domu i porządek ma być dziełem jéj starań. Ona ma czynić sobie chwałę z tego, że usługuje mężowi i że przyrządza dla niego posiłek.«

Przyznać tu każdy nieuprzedzony musi, że ci biedni barbarzyńscy Chińczycy (gdyż tak zwykle nazywamy ludy niechodzące we frakach i krynolinach, które przez niezastanowienie się za oznaki cywilizacyi poczytujemy), jak w wielu razach, tak i w wychowaniu kobiet, podług powyższych zasad, bardzo wiele słuszności mają.

Ich zdanie w tym względzie, prawie całkowicie dla nas zastosowaćby można, choć żyją oni pod wpływem innéj religii i zupełnie odmiennego klimatu.

Wyrzuciwszy bardzo niewiele z tych zasad i odłączywszy ich formy czy obrzędy, któreby nam niebyły obecnie właściwemi, zobaczylibyśmy, że te reguły byłyby takie, jakie nam kościół chrześciański do wykonania wskazuje, i jakim też było nasze staropolskie wychowanie niewiast, które tyle wielkości i pożytku naszemu narodowi, wówczas kiedy było w zastosowaniu, sprawiło.

Zasadą chrześciańskiego wychowania jest owa pokora, co to niebiosa przenika, co to nam wszystkie serca zniewala. (Dokończenie nast.)

[1]) Pani Millet-Robinet wydała niedawno w Paryżu książkę dla kobiet pod tytułem: »Maison Rustique,« gdzie właśnie poleca tylko pracę kobietom, jako środek jedyny przeciw podszeptom złego. Dzieło to sprawiło wielki rozgłos we Francyi.

według drugich cenzura prewencyjna nawet zniesioną. Tak rozprawy ogłoszone w dziennikach rosyjskich, jak listy z Moskwy podawane w **Nordzie** uderzają to przeciwko samowolności cenzorów, to przeciwko saméj cenzurze, utrzymując że w chwili rozstrzygania tak ważnych spraw społecznych, jawność i swoboda opinii jest koniecznie potrzebną; po zawiązaniu się komitetów szlacheckich mających przedstawiać projekta zniesienia poddaństwa włościan i polepszenie ich bytu, coraz silniéj nalega opinia publiczna na zniesienie a przynajmniéj na złagodzenie przepisów cenzuralnych. Oto co pod tym względem pisze korespondent z Moskwy do **Norda**:

»Jawność i polityka przyjdzie zapewne w pomoc wspólnym wysileniom aby rozwiązać pomyślnie ważną sprawę włościańską, od któréj zależy przyszłość tylu milionów ludzi. Rola odegrana przez dziennikarstwo rosyjskie w ostatnich czasach była szlachetną i dobroczynną. Najprzód dziennikarstwo zajęło się kolejami żelaznemi i wiele przyczyniło się do wyjaśnienia stosunków i potrzeb miejscowych i podania studyów nad rozmaitemi liniami dróg żelaznych. W roku zeszłym dziennikarstwo prowadziło ważną i głęboką dyskusyę nad rozmaitemi systemami wychowania i oświecenia. Dzisiaj zajęło się studiowaniem i wyjaśnieniem stosunków jakie są a jakie mają być zaprowadzone między właścicielem gruntu a włościaninem. Żałować jedynie należy że dotąd nie ustanowiono zasad i przepisów do których ma się stósować dziennikarstwo. Osobista opinia cenzora jest dotychczas prawie jedynym sędzią w sprawach tego rodzaju. Dla tego niektóre dzienniki i przeglądy cenzurowane przez jednego cenzora mówią swobodnie o ważnéj reformie w położeniu włościan, gdy inne przeglądane przez innego cenzora nie mogą swojego zdania orzekać z tą samą otwartością. Wiele artykułów cenzurowanych z wielką surowością i ze zbyteczną gorliwością, ulegają zmianom tak wielkim, iż zupełnie tracą swój charakter pierwiastkowy i nieosięgają celu naznaczonego im przez autorów. Mówią tu wiele o przejrzeniu rozporządzeń cenzuralnych, lecz nic pod tym względem pewnego nie doszło do wiadomości ogółu, który jest tak słusznie zajęty reformą cenzuralną, szczególniéj w chwili obecnéj gdy współdziałanie wielu ludzi dobrze myślących może być bardzo użyteczne i pomocne rządowi w jego szlachetnem przedsięwzięciu.

Ze starcia opinii wybłyska prawda, mówi stare i mądre przysłowie. Dzisiaj więcéj niż kiedykolwiek prawda ta powinnaby sobie zrobić miejsce, gdyż ona jest podstawą zamiarów i dążności rządu. Tylko ludzie źle myślący, ośmielą się wyszeptać cicho niektóre uwagi przeciwne zamiarom rządu, a nieodważyliby się nawet uwag tych czynić głośno, gdyż natychmiast opinia publiczna rzuciłaby na nich klątwę; niech zaś cobądź mówią, opinia publiczna nabyła już dzisiaj istotnéj siły w Rosyi.«

O téj potrzebie zniesienia czyli złagodzenia cenzury a przynajmniéj ograniczenia samowolności cenzorów, pisze inny korespondent z Moskwy w następujący sposób: »Gdy jedne z dzienników naszych przemawiają tonem swobodnym a nawet śmiałym, inne mówią bardzo oględnie i ostrożnie. Przyczyna tego leży nie w redaktorach dzienników, lecz w opinii i sposobie widzenia rzeczy cenzorów przeglądających dziennik. Przytem cenzorowie sami znajdują się niekiedy w przykrem położeniu. Dawniéj cenzorowie mieli zawsze słuszność, i co raz było wykreślone, wykreślonem zostawało, chociaż skargę zaniesiono. Dzisiaj rzeczy mają się inaczéj. Nieraz cenzor dostaje naganę, a rozprawrawa przez niego wzbroniona lub ustępy wykreślone, zostają późniéj drukowane. Przeto sam cenzor nie wie czego się ma trzymać. Lecz tak jest zwykle w chwilach przejścia..... Nietylko w taki niepewny sposób postępuje cenzura z dziennikarstwem, lecz i z innymi rodzajami piśmiennictwa a nawet z teatrem. Sztuka przedstawiona w Petersburgu, przyjmowana tam z zapałem, grana w obecności cesarza i w. księcia Konstantego, który nawet autorowi ofiaruje w podarunku pierścien brylantowy, — wzbroniona jest w Moskwie. Napróżno autor i dyrektor teatru odwołuje się że najwyższe władze pierwszéj stolicy sztukę tę pozwoliły a nawet autora obdarzyły znakiem honorowym. Nic to nie skutkuje, sztuka w Moskwie jest wzbronioną.«

Ogólną przyczyną takowéj niejedności w postępowaniu, ogólny powód niewykonywania myśli cesarza, upatrują w tem, że gdy myśl kierująca polityką wewnętrzną i zewnętzną zmieniła się, wiele osób zajmujących wysokie stanowiska w rządzie, nie chce ujrzeć téj zmiany i wzbrania się według niéj postępować. Cz.

Francya.

Paryż, 20. Kwietnia. — Dziś kończy cesarz 50 lat życia, bo się rodził w roku 1808 20. Kwietnia w St. Cloud. Dzień ten obchodzi familia cesarska familijną ucztą.

— Subskrypcya na poparcie interesów Lamartina źle idzie. W prowincyach potworzono komitety w téj mierze, ale publiczność mało okazuje udziału.

— W kołach urzędowych nie dzielą wcale krzyków jakie dzienniki tutejsze podniosły z powodu procesu Bernarda; uważają wypadek procesu jako rzecz, któréj niemożna było przewidzieć. Wiemy bardzo dobrze, mówią, że sąd przysięgłych wedle sumienia sądzi, i że panów tych odwiodła myśl możliwéj śmierci, gdyby byli wyrzekli »winny.« Gabinet angielski wszystko uczynił, co w jego było mocy. Lord Derby prócz tego miał zapewnić tutejszy gabinet, że rząd JKMości podwoi starań ku zapobieżeniu w kraju swoim sprzysiężeniu przeciw francuskiéj dynastyi.

— Artykuł półurzędowego **Constitutionnela** o uwolnieniu Bernarda wywołał w Paryżu nie małe rozjątrzenie, szczególniéj w gronie bawiących tu anglików. Można być pewnym, że nie obejdzie się bez odpowiedzi ze strony prasy angielskiéj.

(Kor. Cz.) Rozprawy parlamentu angielskiego o flotach angielskiéj, francuzkiéj, amerykańskiéj i rosyjskiéj, o spiesznem powiększeniu téj ostatniéj, o ważności Cherburga itd., przypominają broszurę barona Sirtema i pokazują, jak stoją rzeczy na zachodzie. W rozprawach lord Palmerston pokazał się jak zwykle, że użyje tutejszego wyrazu *bien malin*. Flota angielska nie jest stosunkowo tak słabą, jak ją exlord *prior* wystawił. Anglicy są przekonani, że cesarz przeważa się w swéj polityce z jednéj strony na drugą, że zwleka, aby się przygotować finansowo i wojennie, lecz że ma zamiar wydania wojny Anglii. Dodają oni, że Anglia jest na to przygotowaną, że jest coraz lepiéj z Rosyą i że w razie danym będzie ją miała z sobą, jak w wojnie siedmioletniéj. Cesarz niema niezawodnie téj polityki, chciałby on szczerze być z Anglią, ale jeżeli będzie zmuszony, zerwie z nią, bo czuje potrzebę akcyi. Francya i Anglia nie są bliskie zerwania; ministeryum lorda Derby robi wszystkie usiłowania, aby Bernard był skazany, co go u władzy utrzyma i z Francyą trochę pogodzi. Francya posyłając marszałka Pelissiera, pokazuje także, że chce zgody. Nie zbroi się ona na morzu, trzyma tylko flotę w dobrym komplecie. Brzegi francuzkie są dostatecznie uzbrojone i nie sądzą, aby jak to mniema **Times** cesarz miał potrzebę ustanowienia komisyi obrony brzegów. Powołanie oficerów marynarki zostających na urlopie do Cherburga niema wagi wojennéj. Powołano tych oficerów, bo cesarz chce, aby rewia morska w Cherburgu była w komplecie. Co tu piszę, wychodzi z informacyi źródłowych i fachowych. Ludzie fachowi nic jeszcze nie wiedzą, co się stanie, jeżeli Bernard będzie uwolniony i gabinet angielski nie podejmie bilu palmerstońskiego? Co się stanie, jeżeli ambasada marszałka Pelissiera nie uda się? O tém nikt dziś powiedzieć nic nie może. Marszałek Pelissier pożegnał się wczoraj z cesarzem, odebrał ostatnie instrukcye i udał się w drogę. Noc przepędził w Calais. Dziś jest w Londynie. Jakie zastanie przyjęcie? o tém zawiadomią was moi londyńscy koledzy. Hr. de Persigny unikał świata przez parę dni pobytu swego w Paryżu i schronił się do wili Chamarente. Żona jego jeszcze słaba, pozostała w Londynie. Lord Cowley udał się do Londynu dzień wprzód nim marszałek Pelissier Paryż opuścił.

Monitor zdaje sprawę z procesu Bernarda. W procesie tym była słuchaną pani Rudio a nie sam Rudio, pomimo, że posłany został do Londynu. Przysięgli dziś mają wydać decyzę.

Zapewniają, że Francya nie weźmie portu Turnon w Kochinchinie i że poprzestanie na traktacie religijno handlowym. **Patrie** i **Pays** trudnią się jeszcze Indyami. Zgadzają się one, że Anglia napotka w Indyach nie wiele trudności. Zastanawiając się nad następstwami rozpuszczenia pułków sypojskich, w których byli oficerami mieszczanie angielscy i potrzebą zajęcia Indyi pułkami regularnymi, w których służą w znscznéj części młodsi synowie arystokracyi, **Patrie** sądzi, że Anglia będzie musiała zastąpić czemś stratę poniesioną przez mieszczan i że zdemokratyzuje pułki regularne, to jest przypuszczać będzie do nich oficerów w skutek egzaminu, bez potrzeby opłacania stopni.

W sytuacyi niepewnéj, w jakiéj się znajduje Europa, ma nie małą wagę wczorajszy artykuł **Constitutionnela**. Artykuł ten utrzymuje, że jeżeli reforma włościańska będzie dobrze przeprowadzoną, Rosya wystąpi silniejsza w obliczu zachodu, a jeżeli będzie źle przeprowadzoną, Rosya stanie się bezwładną na czas długi. Największa trudność jaką napotyka Rosya, polega na braku sądownictwa dla włościan. Obecne sądownictwo rosyjskie jest czysto szlacheckie, a reforma wymaga sądownictwa dla wszystkich, wymaga sądownictwa krajowego. W przekonaniu tutejszém, cesarz Aleksander ułatwiłby o wiele reformę, gdyby rozszerzył do Litwy i Rusi prawodawstwo Królestwa Polskiego, prawodawstwo opiekuńcze dla wszystkich. Przyszło tu świeże dzieło pana Seweryna Uruskiego, wyszłe w Warszawie pod tytułem: »Sprawa włościańska, wyjątki z nowożytnych polskich ekonomistów.« Jest w téj pracy wiele rzeczy uczących, jest wiele dobrych chęci, ale cała praca dokonaną została zbyt spiesznie. Streszczenia prac przytoczonych autorów są czysto opaczne. Pan Antoni Szymański prosi mnie, abym zaprotestował w jego imieniu przeciw rozdziałowi poświęconemu jego pracy, rozdziałowi, który ma być niewierną treścią, lecz karykaturą. Co do mnie, wdzięczny jestem panu Uruskiemu za streszczenie i rozpowszechnienie pracy księcia Tadeusza Lubomirskiego, który opisuje nieszczęsne skutki zaprowadzenia jednego dnia pańszczyzny za Zygmunta I. Rozdział ten radziłbym czytać tym, którzy wystawiali błogie skutki zaprowadzenia pańszczyzny.

Cesarz wyjechał wczoraj do posiadłości, którą ma w Solonii. Wróci on jutro. Przed wyjazdem udał się pieszo do ministra Fould i obszedł z nim nowy Luwr. Wczoraj cesarzowa była w Gymnase. Wczoraj opuścił Paryż Feruk-han. Wziął on z sobą wszystko, co może być użytecznem dla Persyi. Oficerowie francuzcy przeznaczeni do armii perskiéj, wyjadą za parę tygodni i połączą się z ambasadorem w Stambule. Jutro ma przybyć do Paryża z Nizzy księżna Stefania badeńska. Kiedy opuszczała Nizzę, przybyła do tego miasta W. księżna Helena. W tych dniach książe Napoleon przeniesie się do swego pompejańskiego pałacu, zbudowanego w jednéj z alei pól elizejskich. Deputowani Darimon i Henon, nie przyjęli obiadu w Tuilleryach i wyłuszczyli powody nieprzyjęcia. Ollivier poprostu odmówił. P. Curet obiad przyjął i po obiedzie długo z cesarzem rozmawiał.

Marszałek Magnan robi przeglądy w Amiens, Lille i Arras, a marszałek Castellane w Marsylii, Montpellier, Avignon, Nives itd. Marszałek Canrobert wybiera się do Besenson. Jenerałowie dowodzący departamentami, są ostro trzymani. Żaden nie może oddalić się z miejsca pod karą stracenia komendy i przejścia na pół żołdu. Armia lądwa została sprowadzoną do minimum; nawet gwardya została trochę zmniejszoną. Wymaga tego potrzeba oszczędności i przyprowadzenia budżetu do równowagi. W Paryżu zniesiono wiele wart małych i przyjęto system masowania wojska w wielkich koszarach. Giełda nie podnosi się. Rząd chciał zastąpić podatek na obligacye tak zwanym abonamentem, ale kompanie na to się nie zgadzają. Ze swéj strony rząd nie chce na zniesienie opłaty od wejścia do giełdy zezwolić. **Monitor** doniósł, że przychód podatkowy zamiast zniżać, podnosi się i że tego roku jest już 19 milionów podwyżki, ale to giełdy nie podniosło.

Marszałek Vaillant postanowił użyć armii do robienia dróg żelaznych w Algieryi. Roboty wkrótce się rozpoczną.

Izba trudni się projektami do praw obchodzącemi rolnictwo: jeden przeznacza sto milionów na zapomogi na *drainage*, które będzie rozdawać bank kredytu nieruchomego, a drugi upraszcza formalności sądowych sprzedaży nieruchomości. Na tych dwóch prawach zyska rolnictwo, kredyt rolniczy i bank kredytu nieruchomego. Bank o którym mowa kupił hotel przyległy za 750,000 fr. i myśli swe bióra rozszerzyć. Senat trudni się Senatus konsultem, który uwolni od sądów zwyczajnych i podda pod wielki sąd (Haute Cour) senatorów, deputowanych, ministrów, ambasadorów i wszystkich innych którzy są ozdobieni wielkim krzyżem legii honorowéj. Senat przyjdzie do przywilejów dawnéj izby parów, ale ich posady mieć nie będzie, bo jest płatnym, i jest szczytem po największéj części czysto urzędniczym.

Lord Malmesbury odwołał p. Erskina sekretarza ambasady tureckiéj, za

wle zrozumienie depeszy co się tyczy »Cagliari«. Ogólny jest głos w Turynie, że jest to wykręt, że lord Malmesbury chciał wystąpienia Piemontu przeciw Neapolowi, lecz że zmienił opinię w skutek objekcyi Francyi.

Zdaje się niezawodném, że żaden z opozycyi nie będzie się ubiegał o poselstwo w wyborach, które się odbędą d. 25. Dziś o żadnym kandydacie opozycyjnym już nie mówią. Z powodu wyborów Patrie wyrzuciła dawny sojusz Debatów z Pressą, Sieclem, Estafetą i Kuryerem Paryskim; zganiła te dzienniki że uciekają się do zmów z ludem i jeszcze raz oznajmiła, że rząd nie da wolności aż wtedy, kiedy partye cesarstwo uznają. La Presse odpowiedziała że zmowy są naturalne i konieczne; że nie partyom przystaje wyrzekać się opinii, lecz że cesarstwo winno starać się o pozyskanie partyi i zwyciężyć na drodze na któréj walczą, tj. na drodze wolności. Artykuł Pressy jest bardzo czytany.

P. Enfentin a raczéj Ojciec Enfentin (bo jest jeszcze naczelnikiem S. Symonizmu) odpowiedział Ojcu Feliksowi w osobnéj broszurze. Mówi on za podniesieniem doli biednych mas i wcale inaczéj rozumie rolę materyalizmu, który Ojciec Feliks potępia.

Wyszedł pierwszy tom pamiętników Guizota. Autor opisując r. 1829, mówi w gorących wyrazach o wolności, mianowicie o wolności druku. Mają także ogłosić pamiętniki pp. Miot i Viennet.

Tygodnik Observateur wydawany przez p. Cohen, ma się zamienić na dziennik. Mamy dużo dzienników, ale $\frac{3}{4}$ znajduje się w ręku rządowym.

Paryż, który ma wszystko, będzie jeszcze miał pod bokiem wody mineralne, kąpiele siarczane, które dotąd brał w Enghien o milę od Paryża. Wynaleziono źródło siarczane w Neuilly, a pod tą wsią znajduje się wieś Therms. Pokazuje się, że ostatnia wieś nazywała się kiedyś Thermes, że miała kąpiele, że miała wodę siarczaną. Jakim sposobem zapomniano o źródłach mineralnych i przechrzczono Thermes na Therms? to rzecz kronikarzy i historyków paryskich.

Rosyanie ogłaszają w Paryżu coraz więcéj pism o Rosyi. Niema poszytu Revue des deux Mondes, któryby niemówił co o Rosyi. My nic niepublikujemy.

Dzisiejsze Debaty zamieszczają feileton pana Rigauld, w którym jest mowa o próżniactwie klas wyższych. Pan Rigauld przypomina co powiedział w tym względzie biskup Dupanloup i Doktor Bonnet. La Patrie ze swéj strony mówi o niepowiększaniu się ludności francuskiéj, o niepożywném życiu klas biednych, a marnującém życiu klas wyższych. Wszystko to mówił kiedyś Times.

Anglia.

Londyn, 19. Kwietnia. — Uwolnienie Bernarda stanowi przedmiot jedyny rozmów i zajęć codziennych. Morning Post mówi: Chętnie wierzymy, że sąd przysięgłych honorowo sobie postąpił, i że, jeżeli się dał spowodować wymownéj deklamacyi pana Jamesa, sam o tym wpływie nie wiedział. Nie łakniemy niczyjéj krwi, i dla tego orzeczenie to z wdzięcznością przyjmujemy.

Włochy.

W uzupełnieniu wczorajszéj krótkiéj wzmianki o posiedzeniu izby deputowanych w Turynie w d. 13. b. m. na którem rozpoczęły się obrady nad prawem Deforesta, podajemy niektóre szczegóły jako cechujące stanowisko stronnictwa do rządu, tudzież wskazujące czego się po wpływie francuskim spodziewa partya narodowa. Hr. Solaro della Margherita zabrał głos pierwszy w tych mniéj więcéj słowach: Dziś nie idzie o nacisk ani księży (przymówka do Ratazzego z powodu wykluczenia kanoników z izby), ani ministrów, ale o nacisk zagraniczny, a co gorsza o nacisk zasłużony. Daléj oświadczył, że nie nagania prawa lecz owszem polityke gabinetu. Apologia królobójstwa musi być zawsze karaną, szczególnie zaś teraz, kiedy są usiłowania, aby uświęcić pamięć takich królobójców jak Pianori, Orsini, Pieri itd. Obebnie panuje stan barbarzyństwa, ponieważ dawniéj nie można było pomyśleć o podobnéj zbrodni, przeto nie było na nie przepisanéj kary. Mówca zwala winę na rząd, że nadeszła konieczność uchwalenia takowego prawa; gdyż jeżliby ograniczono nieskrępowaną niczém wolność oruku, jeźliby przytłumiono zamieszki wywoływane przez wychodzców, prawa dotychczasowe byłyby wystarczyły. W końcu oświadczył, że partya konserwatywna głosować będzie za pierwszemi artykułami prawa, ale się oprze organizacyi sądów przysięgłych, albowiem zwykłe sądy poprawcze karać powinny apologię zabójstwa.

Boggio, członek środka nadmienił, że projekt dotyka dwóch pytań, politycznego i prawnego. Mowcę zajmuje pierwsze, a pod tym względem nie można tego nazwać naciskiem, jeżeli potężny sąsiad przedstawi żądanie w formie przyzwoitéj i godnéj, i to sąsiad taki, który jedyną jest podporą Sardynii. Tę samą myśl wymowniéj i wyraźniéj hr. Mamiani. Powiadają tu — mówi Mamiani — że prawo — zostało nam narzucone przez sąsiada. Odpowiadam na to: trzeba przyjaciołom swoim wyświadczyć wszelką przysługę, która się zgadza z honorem i słusznością. Po zamachu 14go Stycznia, rząd francuski domagał się od nas, abyśmy przedsiębrali środki zapobiegające powtórzeniu się takiéj katastrofy. Czyż żądanie to postawione było w sposób ubliżający? Wcale nie! Honorowi naszemu w niczem pęzy téj sposobności nie uwłoczono. Napoleon III. jest dla Anglii sprzymierzeńcem wielkiéj wagi; dla Szwajcaryi i Belgii jest potężnym sąsiadem; dla nas zaś jest potomkiem wielkiego człowieka, który tyle dobrego dla Włoch zdziałał; krew włoska jego ojca płynie w żyłach jego, a daję wm silne zaręczenie, że nie zapomniał on Włoch. Nastręcza się sposobność potępienia haniebnych dotryn, jakiemi cudzoziemcy usiłują zatruć Włohhy; chwytamy ją radośnie. sprawa Włoch jest święta! Nie przenośmy jéj hańby przez odrzucenie tego prawa. Niechaj wiedzą, że nie odmawiamy wszystkiego, czego wymaga po nas sprawiedliwość i stosunki międzynarodowe. A wtedy możemy w obec Europy podnieść głos za Włochami.

Głosy hr. Solaro i hr. Mamiani były na tem posiedzeniu najważniejsze. Ten ostatni zapuszczał się w czcze i fałszywe deklamacye, których główna myśl nie poszła na korzyść projektu, bo właśnie wykazała, że zagraniczny nacisk wywierał wpływ swój na gabinet. Rozprawy pierwszego dnia niedozwają jeszcze przewidywać, jaki los spotka prawo; jeśli wszelako przyjętem ono będzie, to dla tego jedynie, to dla tego jedynie aby wstrzymać zmianę gabinetu; jeśli będzie odrzucone, zmiana gabinetu postawi w trudnem przesileniu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Kwietnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że zakład serca Jezusowego w miejscu już zupełnie jest urządzony i przyjmuje młode wychowanki na nauki, które im będą udzielane według programatu ogłoszonego drukiem.

— Według planu przedłożonego reprezentantom przez tutejszy magistrat, szkoła średnia zaprowadzić się tu mająca, niema miéć charakteru wyłącznego pod względem religii, i będzie podzieloną na wyższy i niższy oddział, z których każdy ma zawierać dwie klasy, z których dwie niższe znów podzielone będą na polski i niemiecki oddział. Rektor téj szkoły niema być koniecznie literatem i na tę posadę, będzie rozpisane współzawodnictwo, oprócz tego ma być umieszczonych dwóch nauczycieli stałych, a czterech tymczasowo wybranych z tutejszych nauczycieli elementarnych, którzy udzielać będą nauk w niższych oddziałach. Skoro się okażą zdolnymi do udzielania nauk wedle systematu odmiennego od zaprowadzonego w szkołach elementarnych, będą potwierdzeni jako stali nauczyciele. Przeznaczono etat dla tego zakładu naukowego w wysokości 4860 tal., a mianowicie na koszta administracyjne wraz z pensyą dla pedela 210 tal., pensya rektora 700 tal. i wolne mieszkanie lub 150 tal. wynagrodzenia za najem pomieszkania; pierwszy nauczyciel pobierać będzie 550 tal., drugi 500 tal., trzeci i czwarty 400 tal., piąty i szósty po 350 tal. nauczyciel religii i rysunków po 100 tal.; najm lokalu na szkołę 750 tal., na sprzęty, opał oświetlenie i t. d. 300 tal. Wydatki te mają być pokryte dochodem: ze szkólnego od 300 uczniów po 8 tal., 2400 tal.; ze wsparcia szkoły na Grobli, która ma być rozwiązaną 600 tal.; z oszczędzeń trzech szkół elementarnych, które będą prawdopodobnie zwinięte 1500 tal.; z wypuszczonych lokalów, z wpisowego i zaświadczeń 200 tal.; w ogóle 4700 tal. Tak kasa kamelaryjna miałaby do uzupełnienia etatu dodać 160 tal. Na urządzenie szkoły przeznaczono 800 tal. Na szkołę ma być przeznaczony dom szkoły elementarnéj przy ulicy wszystkich świętych.

— Umarł tu onegdaj w skutek zapalenia płuc powszechnie szanowany i żałowany obywatel i kupiec Napoleon Leitgeber.

— Biuro statystyczne podaje ceny przecięciowe głównych czterech zbóż rodzai i ziemniaków po głównych targach monarchii pruskiéj w miesiącu Marcu roku 1858, obliczone na pruskie srebrne grosze i szefle, a mianowicie w prowincyi poznańskiéj: 1) Poznań: pszenica 63, żyto $37\frac{6}{12}$, jęczmień $36\frac{1}{12}$, owies 28, ziemniaki $13\frac{2}{12}$; — 2) Bydgoszcz: pszenica $64\frac{8}{12}$, żyto $36\frac{2}{12}$, jęczmień $32\frac{11}{12}$, owies $26\frac{9}{12}$, ziemniaki $15\frac{11}{12}$; — 3) Krotoszyn: pszenica $62\frac{6}{12}$, żyto $33\frac{9}{12}$, jęczmień 34, owies $30\frac{2}{12}$, ziemniaki 9; — 4) Wschowa: pszenica $64\frac{1}{12}$, żyto $38\frac{5}{12}$, jęczmień $37\frac{3}{12}$, owies $30\frac{9}{12}$, ziemniaki $10\frac{8}{12}$; — 5) Gniezno: pszenica $64\frac{1}{12}$, żyto $34\frac{9}{12}$, jęczmień $38\frac{1}{12}$, owies $31\frac{4}{12}$, ziemniaki $15\frac{5}{12}$; — 6) Rawicz: pszenica $64\frac{2}{12}$, żyto $37\frac{9}{12}$, jęczmień $36\frac{5}{12}$, owies $31\frac{8}{12}$, ziemniaki $10\frac{2}{12}$; 7) Leszno: pszenica 65, żyto $39\frac{1}{12}$, jęczmień $38\frac{9}{12}$, owies $30\frac{6}{12}$, ziemniaki 11; 8) Kępno: pszenica 60, żyto 30, jęczmień 30, owies $29\frac{6}{12}$, ziemniaki $10\frac{4}{12}$. Ceny zaś przecięciowe po głównych targach monarchii pruskiéj były następujące: w 13stu pruskich miastach na szefle i srebrne grosze obliczone: pszenica $64\frac{11}{12}$, żyto $34\frac{7}{12}$, jęczmień $33\frac{4}{12}$, owies $23\frac{6}{12}$, ziemniaki $16\frac{1}{12}$; w 8miu poznańskich miastach: pszenica $63\frac{5}{12}$, żyto $35\frac{11}{12}$, jęczmień $35\frac{5}{12}$, owies $29\frac{10}{12}$, ziemniaki $11\frac{11}{12}$; w 5ciu brandeburskich miastach: pszenica $71\frac{5}{12}$, żyto $46\frac{1}{12}$, jęczmień $43\frac{8}{12}$, owies $37\frac{2}{12}$, ziemniaki $14\frac{11}{12}$; w 5ciu pomorskich miastach: pszenica $70\frac{1}{12}$, żyto $43\frac{6}{12}$, jęczmień $38\frac{8}{12}$, owies $31\frac{9}{12}$, ziemniaki 16; w 13 szląskich miastach: pszenica $64\frac{4}{12}$, żyto $39\frac{8}{12}$, jęczmień $36\frac{5}{12}$, owies $30\frac{11}{12}$, ziemniaki $12\frac{8}{12}$; w 8 saskich miastach: pszenica $65\frac{1}{12}$, żyto $54\frac{1}{12}$, jęczmień $45\frac{5}{12}$, owies $38\frac{5}{12}$, ziemniaki $16\frac{5}{12}$; w 4 westfalskich miastach: pszenica $70\frac{8}{12}$, żyto $50\frac{5}{12}$, jęczmień 48, owies $37\frac{10}{12}$, ziemniaki $19\frac{10}{12}$; w 15 reńskich miastach: pszenica $70\frac{10}{12}$, żyto $52\frac{4}{12}$, jęczmień $49\frac{2}{12}$, owies 39, ziemniaki $21\frac{10}{12}$.

Kościan, 22. Kwietnia. — Wczora zajął się ogień na łęgach nadobrzańskich, w skutek czego spaliła się przestrzeń łąk wynosząca 1200 mórg. Łęgi te należały do Reńska, Kotusza i Puszczykowa i były własnością panów M. Żółtowskiego z Czacza, hr. Ad. Potworowskiego z Parzęczewa i Stan. Chłapowskiego z Goździchowy. Przyczyna ognia niewiadoma.

Wiadomości literackie.

Warszawa. Wkrótce kilka pożytecznych książek wyjdzie na widok publiczny. Pan Natanson wydaje drugą część dzieła pod tytułem; *Krótki rys chemii organicznéj, z szczególnym względem na rólnictwo, technologię i medycynę*, przez Natansona. — Nakładem téjże księgarni drukuje się czwarty tom *Kosmosa* Humboldta, przekład pana Hipolita Skarzyńskiego; tom ten przed niedawnym czasem wyszedł w języku niemieckim. Dzieła tego dwa pierwsze tomy wyszły już w drugiem wydaniu. — Książka do Nabożeństwa przez Józefa hr. Łubieńskiego, pod tytułem *Nabożeństwo katolickie*, wychodzi także w drugiem wydaniu.

— Dr. Fr. Chotomski, przetłómaczył dzieło pod tytułem *Szkoła Salernitańska*, o zachowaniu zdrowia; dzieło to wkrótce opuści prasę.

— Nakładem księgarni S. H. Merzbacha, wyszedł zeszyt Iszy. »Księgi świata« na rok bieżący, i obejmuje następujące artykuły: Kórnik przez Antoniego Bieleckiego, z (wizerunkiem Tytusa hr. Działyńskiego na miedzi); Szkice natury polskiéj, pod względem krajobrazowym przez Adama Wiślickiego; Bekasy (z litografią kolorowaną); Wyjątek z dzieła Zamek Bialski, przez Juliana Bartoszewicza; Adryan van Ostade (z ryciną na stali); Hyderabad, Cornelins i Kaulbach, przez Lucyana Falkiewicza (z dwoma drzeworytami); Wyjątki z dziennika podróży do południowéj Rosyi, (z litografią kolorowaną); Sprawozdanie popularne z dziedziny nauk przyrodzonych i przemysłu.

— Nakładem księgarni S. H. Merzbacha, wyszedł zeszyt drugi »Księgi świata« za rok 1858. i zawiera następujące artykuły: Jerzy Cuvier (z wizerunkiem na stali); Podróże Dra. Lewinstona; Jesiotry (z litografią kolorowaną); Telegrafia podmorska, pomiędzy dwoma światami; Młodość Göthego (z drzeworytem); Spust wielkiego pieca, scena z życia polskich kutników; Cmy (z litografią kolorowaną). Zeszyt 3. niezadługo opuści prasę drukarską. Prenumerata na 12 zeszytów wynosi w Warszawie rs. 6, na pocztamtach i stacyach pocztowych rs. 6 kop. 75.

(Dodatek.)

czypospolitéj polskiéj należących: 1) Sąsiedztwo tureckie z Polską jakie? 2) Skarb bogaty na rzeczpospolitą jak zebrać? 3) Pospolite ruszenie hojne jako uczynić? 4) Wyprawa na wojnę jakaby być mogła, póki się skarb rzeczypospolitéj nie zbogaci. 5) Liga z państwami chrześciańskiemi przeciw Turkowi, jako nam potrzebna. Ich Mościom panom braci swojéj, panom Polakom, Litwie, ku uważeniu podane przez księdza Piotra Grabowskiego proboszcza parnawskiego roku 1595.« Dziełko to rzadkie w zbiorach nawet bibliofilów a ważne tak pod politycznym jako i historycznym względem, daje nam poznać jakie wyobrażenie i życie polityczne były wówczas w Polsce, jak zdrowa a rozległych pojęć wyrobiła się wówczas u nas polityka wśród swobodnych obrad, i jak szeroko rozwinęła się w narodzie.

— Wyszedł Nr. 12. »Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego« i zawiera: 1) Sprawozdanie (ciąg dalszy). — 2) Opisanie i leczenie zasadne chorób w których lud do kuracyj błędnych zwykł się uciekać (p. Seifmanna). — 3) Wiadomości handlowe i gospodarskie.

Lwów. — Nr. 14. »Dodatku tygodniowego« przy Gazecie Lwowskiéj zawiera: 1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIIIgo przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Zakład nauk teologicznych w Przemyślu. Konwikt szlachecki. Popisy roczne i akademie. Łaski dobrodziejstwa. świadczone zakonom. Ozdoby orderu orła białego biskupowi przysłane. Wyjazd na sejm 1754. Sejmy ówczesne. Powołanie Sierakowskiego na trybunał skarbowy Radomiu. 2) Ochronki małych dzieci i niemowląt we Lwowie. Stan i obrot majątku, tudzież czynności Towarzystwa ochronek chrześciańskich we Lwowie w r. 1857. 3) Stary Sambor. Dokument r. 1569. Zygmunt August zapewnia mieszczanom używanie nadanego im przez Bonę a odeń potwierdzonego przywileju, dozwala wolnego wrębu w lasach królewskich, wystawienia łaźni i dwóch słodowni, zakazuje kupcom targi miejskie pomijać a żydom w miasteczku mieszkać, nareszcie moc i wagę dawniejszym aktom urzędu radzieckiego i ławniczego. (Dokończenie.)

Wiadomości artystyczne.

Warszawa. — Zeszyty VIImy i VIIImy »Album Lubelskiego«, rysowanego przez Lerue, a wydawanego nakładem p. A. Pecq i Współki, wyszły z druku i zawierają: Kościół parafialny w m. Chodlu; Zamek w Krupem od strony zewnętrznéj; Zamek w Gardzienicach; Zamek w Zawieprzycach, wraz z legendą Bronikowskiego o pierwotnym jego założycielu Granowskim; Zamek w Dąbrowicy od strony południowéj i Lublina; Baszta zamkowa w Kryłowie. Dodać tu należy, iż wydawca, pan Pecq, dla uzupełnienia kompletnego »Album widoków Lubelskiego« dołączącza jeden zeszyt więcéj, to jest Nr. 9ty czyli ostatni do kompletu dzieła tego w miejsce ósmiu zapowiedzianych zeszytów, który spodziewa się, że prenumeratorowie przyjąć raczą i należność w kwocie jednego rs. nadesłać zachcą pocztą, aby nie doznać opóźnienia w otrzymaniu takowego. Zeszyt ten zawierać będzie cztery ryciny: Widok dawnego pałacu w Puławach (Nowéj Aleksandryi); widok zamku Rożanki w bliskości miasta Włodawy; widok miasta Włodawy; odkładkę alegoryczną przedstawiającą starożytności miasta Lublina do uzupełnienia zeszytu i jako tytuł całego dzieła.

— W dalszym ciągu zeszytów »Galeryi Nieświeżskiéj« portretów Radziwiłłowskich, opisanych historycznie przez Aleksandra Kotłubaja, z drzeworytami Michała Starkmana, wydawanych w Wilnie, ujrzeliśmy z kolei zeszyt 5ty. Zeszyt ten zawiera portrety Radziwiłłów: Jana VIII. Jerzego, Alberta III. Władysława, Zygmunta Karola i Aleksandra Ludwika. Za temi idzie gałęź druga ordynatów Kleckich z linii Radziwiłłów książąt na Nieświeżu i Ołyce. Temi są: Dominik I. Mikołaj, Jan VII. Mikołaj, Marcin I. Mikołaj, Michał IV. Antoni, Mikołaj XX. Faustyn, Udalryk I. Krzysztof, Albert VI., Jerzy IX; Stanisław VI.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 23. Kwietnia. — Dziś w rozpoczętém ciągnieniu 4 klasy 117 kr. loteryi padła druga główna wygrana 100,000 tal. na 22061; 2 wygr. po 10,000 tal. padły na nra 39,229 i 80,178; 2 wygr. po 5000 tal. na nra 4820 i 29,235; 3 wygr. po 2000 tal. na nra 18,164. 32,639 i 77,372.

49 wygranych po 1000 tal. na nra 5924. 7230. 10,254. 13,421. 16,442. 19,117. 25,347. 25,532. 26,922. 27,147. 31,270. 31,374. 35,080. 35,134. 37,495. 39,382. 40,381. 40,907. 42,503. 44,417. 44,810. 48,761. 49,652. 51,859. 56,752. 58,009. 58,128. 58,410. 60,941. 65,786. 66,782. 67,451. 71,365. 71,471. 72,845. 75,777. 77,098. 77,272. 77,761. 79,336. 83,789. 84,572. 85,621. 85,644. 86,377. 89,354. 91,666. 92,260 i 94,390.

43 wygrane po 500 tal. na nra 2782. 4450. 5009. 7091. 7398. 7420. 9707. 14,947. 16,517. 19,367. 24,531. 26,542. 29,981. 35,028. 37,357. 37,954. 39,411. 43,243. 45,124. 46,263. 46,279. 55,452. 57,310. 57,771. 58,092. 58,418. 58,805. 61,257. 64,752. 70,011. 70,676. 72,707. 73,521. 73,826. 74,401. 74,581. 76,992. 77,962. 84,836. 90,347. 90,939. 93,632 i 94,462.

63 wygrane po 200 tal. na nra 2102. 2301. 3364. 6713. 7107. 8703. 8900 9860. 10,572. 10,757. 15,303. 19,983. 21,943. 22,779. 22,854. 23,106. 24,149. 24,192. 24,313. 24,681. 25,592. 26,891. 27,278. 30,474. 31,189. 31,681. 31,996. 33,640. 38,782. 38,975. 39,498. 39,992. 40,197. 41,906. 42,984. 43,100. 43,471. 49,156. 49,725. 51,432. 52,260. 52,307. 53,300. 54,826. 62,205. 63,113. 64,273. 64,313. 66,494. 67,507. 68,196. 71,299. 72,678. 73,741. 74,655. 76,534. 84,189. 85,158. 88,008. 88,285. 90,880. 91,254 i 94,496.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Kwietnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) przy znacznym odbycie, trzymało się w cenach, w końcu nieco słabiéj, na Maj $30\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Maj Czerwiec $30\frac{2}{3}$ pł., na Czerwiec $31\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ pł., na Czerwiec Lipiec $31\frac{1}{2}$ pł., na Lipiec $32\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) dobrze się trzymała w cenach, na miejscu (bez beczki) $13\frac{3}{4}$—$14\frac{1}{4}$ (z beczką) na Kwiecień Maj 15 pł., na Maj 15 pł., na Czerwiec $15\frac{1}{2}$ pł., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 22. Kwietnia.

Pszenica 50—66 tal.

Żyto 36—$36\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę i Maj Czerwiec $36\frac{1}{2}$—$35\frac{3}{4}$—$36\frac{1}{4}$—36 tal., na Czerwiec Lipiec 37—$36\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień 35—40 tal.

Owies na wiosnę $32\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany $12\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $17\frac{5}{8}$ tal., Kwiecień Maj $17\frac{2}{3}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{5}{6}$—$18\frac{1}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 22. Kwietnia.

Pszenica 62—63 tal., na wiosnę $63\frac{1}{4}$—63 tal.

Żyto 35 tal., na wiosnę 35 tal., na Maj Czerwiec $35\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy 13 tal., na Kwiecień 13 tal., na Wrzesień Październik 14 tal.

Okowita $20\frac{1}{4}$ proc., na wiosnę $20\frac{1}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 24. Kwietnia.

BAZAR. Potocki z Bendlewa, Moszczeński z Stempuchowa, Jaraczewski z Łowencic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Schreiber z Szczecina, Neugebauer z Krosna, Eckstein z Wielichowa, Stern z Głogowa, Busse z Konina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Kwilecki z Wróblewa, Kęszycki z Błociszewa, Goltz z Gniezna, Engert z Plauen, Riche z Frankfurtu n. M., Döbring i Nötte z Berlina.

HOTEL DU NORD. Hr. Moszczeński z Otorowa, Sąchocki z Bożacina, Sczaniecki z Łaszczyna, Lutomski z Stawu, Rohr z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI. Stoss z Malczewa, Zawadzki z Swierkowca, Mogulski z Węgierskiego, Baranowski z Gwiazdowa, Miklewski z Greifswalde, Koraczewski z Małynina, Miemszewska z Targowéjgórki.

HOTEL WIEDENSKI. Poniński z Malczewa.

HOTEL BERLINSKI. Freygang z Podarzewa, Joehl z Gdańska, Gnoth z wielkiego Białochowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Kierzkowski z Paryża, ul. Jezuicka 4.

Dzisiaj z rana o $4\frac{1}{2}$ godzinie życie doczesne mój najukochańszy mąż i nasz drogi ojciec Józef Napoleon Leitgeber dokonał.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o 4téj po południu. Poznań, dnia 22. Kwietnia 1858.

W smutku pogrążona żona, dzieci i familia.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu poleca:

	Tal.	Sgr.
Alzog, Historya powszechna kościoła, 3 tomy. Cena	6	20
Rodriguez, O doskonałości chrześciańskiéj	1	10
Reguis, Głos pasterza albo mowy poufałe proboszcza do swych parafian na wszystkie niedziele roku. 2 tomy. Cena	3	20
Kozłowski, Historya starego testamentu	—	20
Gaume, X., O znieważeniu pracą niedzieli	—	$17\frac{1}{2}$
Mętlewicz, Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta. 4 tomy. Cena	4	15
Antoniewicz, Żłobek. Kolęda dla dzieci	—	5
na welinowym papierze wraz z muzyką	—	25
Mikiewicz, Kazania o męce, śmierci, zmartwychwstaniu i w niebowstąpieniu Jezusa Zbawiciela naszego	—	16
Pięćdziesiąt Homili Śgo Augustyna	1	15
Hołowiński, Kazania niedzielne, świętalne i przygodne oraz allokucye	2	—
na welinie	3	—
Dawidowicz, Kazania na niektóre niedziele roku i o męce Pańskiéj. 3 tomy	1	10
Bojanowski, Słowo Boże we wszystkie niedziele roku w kościele parafialnym Śgo Krzyża w Warszawie opowiadane. 4 t.	4	—
Schmid, Zasady wiary katolickiéj przykładami historycznemi objaśnione czyli katechizm historyczny. 3 tomy	6	—
Gaume, Katechizm wytrwałości, czyli wykład historyczny, dogmatyczny, moralny i liturgiczny religii, od początków świata aż do dni naszych. 2 tomy	1	15
Hymny kościelne; przełożył z łacińskiego Ign. Hołowiński. Cena	2	—
Bonawentura, Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa	—	15
Terklau, O obrządkach kościoła katolickiego	—	25
Wentura, Wzór doskonałéj chrześcianki w tegoczesnym świecie żyjącéj, czyli żywot Wirginii Bruni Granei zmarłéj w Rzymie 1840	—	25
Zywoty Świętych Dziewcząt	—	12
Żywoty Świętych Młodzieńców	—	12
Hachez, Gaspräche über die Segnungen und Weihungen der katholischen Kirche	—	20
Marien Garten, die allerseligste Jungfrau und Gottesmutter in den Festen der Kirche; ein Gebetbuch	—	15
Probst, Kirchliche Benediktionen und ihre Verwaltung	2	—
Hefele, Chrysostomus Postille. Vier und siebenzig Predigten aus den Werken des heiligen Chrysostomus	1	12
Bressanvido, Ausführliche Katechese über die gesammte christkatholische Glaubens- Sitten und Tugendmittellehre. Ein unentbehrliches Handbuch für Prediger und Katecheten. Aus dem Italienischen durch Dr. J. Zinsler. 12 Bände	6	15

Tylko jeszcze do niedzieli dnia 25. Kwietnia do godziny 7 wieczornéj jest do widzenia Muzeum historyi naturalnéj przy Wilhelm. ulicy Nr. 1. Cena wnijścia 5 Sgr., dzieci płacą połowę. Biletów dostać można w Cukierni p. ***Hundt.***

J. Sellmann.

Rejestra gospodarskie są każdego czasu kompletnie do nabycia w mojéj Litografii w Poznaniu w Rynku Nr. 8.

A. Rynkowski.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 23. Kwietnia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	$93\frac{3}{8}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	91	—
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$